

**V Regionalny Konkurs Poetycki**  
**Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka – KOZIENICE 2021**  
**autor: Halina Markowska Budniak – III miejsce**  
**godło: „Metamorfoza”**

**Krawędzie**

Masz usta pełne krawędzi  
nieprzewidywalnych i śliskich  
jak grań w deszczu

Nigdy nie wiem kiedy nawałnica  
zrzuci mnie ze skalnej półki  
Nie nauczyłam się prognozować  
ani wyciągać wniosków

Znaki na niebie i ziemi rozmijają się  
z prawdą a intuicja potwierdza zdarzenia  
Po fakcie jakby chciała kusić los  
zagrać na loterii znaczoną kartą

gdyby odczytywała twoje myśli  
zachwyty nad pięknem grani i srebrem potoków  
pozostałby odległym marzeniem

Masz usta pełne krawędzi  
A mimo to wspinam się ku słońcu  
Jak Syzyf

## **Big Bang**

*... odnosimy się do tego co znamy  
a raczej do tego co próbujemy poznać ...*

Big Bang – i mamy wszechświat  
uratowany ustabilizowany przez grawitację  
trwa – i rozszerza się w nieskończoność

któż nie chciałby poznać tajemnic wszechświata  
lecz jak do tej pory nie potrafimy zrozumieć  
ani opisać Wielkiego Wybuchu

łatwiej wierzyć że to Bóg Wszechwładny  
Wszechpotężny przygotował nam miejsce  
do hartowania niedoskonałości

i wymienia nas jak marionetki w teatrze życia  
wypełnia kosmos nieustającym światłem energii  
mknąc przez posrebrzaną mleczną drogę samotności

## **Przepowiednie**

*„ Przez życie trzeba przejść z godnym przymrużeniem oka,  
Dając tym samym świadectwo nieznanemu stwórcy, że poznaliśmy się  
Na kapitalnym żarcie, jaki uczynił, powołując nas na ten świat.”*

*Stanisław Jerzy Lec*

I budował starzec Arkę  
a wszyscy wyśmiewali jego dzieło  
nie wierząc że kiedykolwiek rzeka  
odwróci bieg i zmieni kryto

A jednak przyszedł ten dzień  
i ludzie w wielkim przerażeniu  
widząc napierające fale  
schronili się w jej wnętrzu

Deszcz padał czterdzieści dni i nocy  
a kiedy odsłoniły się góry  
starzec trzy razy wypuszczał gołębicę  
aż wróciła z gałązką oliwną

I wypełniła się wola nieba

A oto wątpiący dotyka ran twoich  
i nie wierzy że kogut zapieje trzy razy  
a morze czerwone rozstąpi się  
i pochłonie najeźdźców

A oto wątpiący dotyka ran twoich  
i nie wierzy że prawda jest tylko jedna  
a kłamstwo powtarzane setki razy  
może zostać uznane za pewnik

A oto wątpiący dotyka ran twoich  
I nie wierzy „ że nie może istnieć  
to co nie ma cienia i że kamienie  
są po to, aby nogi nam raniły” \*

\*Czesław Miłosz (wiara nadzieja miłość)